

(c. d. z Nr 5(82)-2003)

Ostatnie drogi Celiny i Adama Mickiewiczów

III Pogrzeb historyczny

Po zabalsamowaniu ciała poety 30 grudnia 1855 roku nastąpiła eksportacja ciała z tułaczego domu żałoby, zapoczątkowująca pierwszy etap pogrzebu Mickiewicza. Trumna dotarła na statek pocztowy «Euphrate», który, 31 grudnia, wyruszył do Marsylii, dnia 7 stycznia 1856 roku statek z trumną Mickiewicza przybył do Marsylii. W dwa dni później ciało poety przewieziono do Paryża i złożono w podziemiach kościoła św. Magdaleny.

Dnia 21 stycznia w tym kościele rozpoczęło się nabożeństwo pogrzebowe.

«Wiadomości Polskie» tak relacjonowały pogrzeb Adama Mickiewicza:

«Nabożeństwo w kościele św. Magdaleny rozpoczęło się przed jedenastą, skończyło się nieco po południu. Wszyscy niemal Polacy znajdujący się w Paryżu pośpieszyli oddać ostatni hołd zmarłemu, znajdowało się przy tym wielu cudzoziemców, przyjaciół i wielbicieli jego: kościół był pełen.

Po skończonym nabożeństwie zwłoki odprowadzone zostały do Montmorency. Za wozem pogrzebowym szedł długi szereg pojazdów, a większa liczba chcących być na cmentarzu udała się drogą żelazną i przybyła pierwiej nim wóz stanął przed kościołem parafialnym, w którym czekała już trumna ze zwłokami małżonki zmarłego.

Wniesiono tu i postawiono trumnę męża obok trumny jego żony. U wyjścia z kościoła młodzież polska nie dała włożyć na wóz zwłok wielkiego wieszczki narodowego, porwała je na swe barki i niosła aż do grobu. Po spuszczeniu trumny do ziemi taż sama młodzież pobiegła i przyniosła z wozu trumnę towarzyski żywota wielkiego męża». Na zakończenie księża polscy wraz z pozostałymi uczestnikami pogrzebu odmówili Anioł Pański.

«Pogrzeb historyczny» i «spokojne łożo» otrzymały prochy Mickiewicza dopiero po 35 latach.

W roku 1890 jakby dojrzało «sumienie czasów» i grób na cmentarzu w Montmorency «odemknięto powtórnie» 27 czerwca. Zabalsamowanie nie zdołało jednak uchronić przed zniszczeniem rysów poety. Obecni, przyjęci czią i grozą, w skupieniu ducha patrzyli na to tragiczne żniwo śmierci i czasu. Po zakończeniu mów, odprawieniu modłów i po pokropieniu nowej otwianej trumny kondukt pogrzebowy wyruszył w kierunku kościoła w Montmorency, w którym odprawiono nabożeństwo żałobne.



Mickiewicz na łożu śmierci,
rysunek T. Kwiatkowskiego, litografia M. Salba.

Przy wyjściu z kościoła uczniowie Szkoły Polskiej odśpiewali „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Z Paryża droga do Polski wiodła przez Zurych i Wiedeń.

Z rodziny Mickiewicza obecni byli: syn Władysław z żoną Marią oraz córkami Heleną i Marią, syn Józef Mickiewicz, córki poety: Maria Gorecka z synem Ludwikiem i Helena Hryniewiecka z mężem Ludwikiem i córką Marią i inni... gdy orszak żałobny znalazł się na Wzgórzu Wawelskim, rozległ się dzwon Zygmunta.

Młodzież akademicka zatrzymała trumnę na swych ramionach podczas kolejnych przemówień. Adam Asnyk powiedział m.in.:

«Umarł w nim Gustaw, goniący za marą ziemskiej miłości, a narodził się Konrad, poświęcony wyłącznie idei szczęścia i wielkości swego narodu. Umarł młodzieniec pożyczający barw tęczy, promieni jut rzenek i brzmień słowicznych dla swych rozkochanych pieśni, a narodził się mąż spiszowy, nie mający



Kondukt pogrzebowy Mickiewicza, Kraków, 4 lipca 1890 r

Dnia 4 lipca 1890 roku prochy Adama Mickiewicza przybyły do Krakowa, po przemówieniach syna poety, Władysława Mickiewicza, marszałka krajowego Jana Tarnowskiego i modlitwach w tryumfalnym pochodzie, drogą udekorowaną sztandarami, dywanami, kwiatami i zielenią, przewieziono je na monumentalnym karawanie na Wzgórze Wawelskie.

Na czele pochodu kroczyło duchowieństwo w liczbie przeszło pięciuset kapłanów, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego w togach i z insygniami, posłowie sejm.

liłości dla cierpień własnych i wpatrzony tylko całą dusza w cierpienia swojej ojczyzny.

Rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, zabrzmiało „Requiem” Mozarta.

Odmówiono modlitwy i przeniesiono trumnę do krypty znajdującej się w lewej nawie, tu prochy wieszczki złożono w sarkofagu, którego dno pokrywał piasek z Niemna i Nowogródka.

Adam Mickiewicz otrzymał «spokojne łożo» wśród największych spośród narodu, by być przez pokolenia wśród nas. Jego imię nosi też Wspólnota Polaków w Czerniachowsku.

Opracował **Zenon Dmuchowski**